



## Obraz Sejmu w programach informacyjnych:

"Wiadomości" - program I TV, godz. 19<sup>c</sup>

"Wiadomości wieczorne" - program I TV, godz. 21<sup>45</sup>

"Panorama" - program II TV, godz. 21<sup>00</sup>

Kwiecień 1993

Teresa Krynicka, Justyna Osiecka, Ewa Sierzputowska

## Raport

Nr 47

W kwietniu trzy analizowane programy najczęściej informowały opinię publiczną o rządzie i jego agendach. Natomiast w relacjach z prac Sejmu został położony nacisk na te tematy i projekty ustaw, które z określonych powodów były ważne dla rządu; z przyczyn prestiżowych (ustawa o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych) lub "budżetowych" (zmiana ustawy emerytalnej). O pozostałych pracach Sejmu informowano mniej i rzadziej lub w ogóle nie informowano.

Jakościowa analiza treści kwietniowych programów potwierdza wnioski z analizy lutowych edycji "Wiadomości": Programy te dobitniej ekspozycją racje rządu i koalicji rządowej w Sejmie niż racje opozycji. "Panorama" informuje bardziej wszechstronnie, jednak informacjom tym brak często komentarza, są zbyt aluzyjne. Zwraca uwagę pewna selektywność serwisów "Wiadomości", które wydają się unikać treści niepochlebnych dla instytucji władzy, a szczególnie dla rządu. Dlatego też informacje "Panoramy" wydają się pełniejsze.

## I. DANE ILOŚCIOWE

W lutym tego roku podjęto pierwszą próbę uchwycenia obrazu Sejmu kreowanego przez programy telewizyjne, ograniczoną tylko do głównego wydania "Wiadomości". To doświadczenie, (wypracowanie narzędzi analizy) pozwoliło na poszerzenie pola badań o dwa inne pro-gramy informacyjne: "Panoramę" nadawaną w programie II TV o godz. 21<sup>00</sup> i "Wiadomości" wieczorne nadawane w programie I o godz. 21<sup>45</sup>. Przedmiotem analizy są wszystkie emisje tych trzech programów w kwietniu br. - łącznie 85 programów<sup>1</sup>.

Analizą objęto wiadomości krajowe dotyczące najważniejszych instytucji i organizacji życia społecznego: rządu i jego agend, prezydenta, Sejmu jako całości, a także poszczególnych posłów i klubów poselskich, Senatu, partii politycznych, związków zawodowych i Kościoła.

Zdarzało się często, że jedna informacja dotyczyła kilku instytucji, np. ich wzajemnych stosunków. Przy klasyfikacji preferowano w takich przypadkach instytucje władzy: Sejm, Senat, rząd i prezydenta. Z reguły wybierano instytucję dominującą w przekazie. Np. informację o uroczystościach beatyfikacyjnych w Rzymie, w których brał udział prezydent, zakwalifikowano jako informację dotyczącą prezydenta, a nie Kościoła (18.04. "W" I)<sup>2</sup>.

Ilość miejsca, jaką poświęcały analizowane programy telewizyjne w swych kwietniowych edycjach poszczególnym instytucjom i organizacjom, mierzono liczbą informacji na ich temat. W tabeli nr 1 zestawiono liczby tych informacji.

---

<sup>1</sup> Według danych OBOP z lutego br. "Wiadomości" o 19<sup>30</sup> ogląda 48% dorosłych mieszkańców kraju, "Wiadomości" o 22<sup>45</sup> - 4%, a "Panoramę" o 21<sup>00</sup> - 23%.

<sup>2</sup> W dalszej części opracowania stosuje się skróty: "W" I - główne wydanie "Wiadomości", program pierwszy godz.19<sup>30</sup>; "W" II - "Wiadomości", program pierwszy, godz. 22<sup>45</sup>; "P" - "Panorama", program drugi, godz. 21<sup>00</sup>; NID-najważniejsze informacje dnia.

Tabela nr 1

Instytucje o których mowa w poszczególnych informacjach	Liczba informacji w poszczególnych programach							
	Wiadomości 19 <sup>30</sup> program I		Wiadomości wieczorne program I		Panorama 21 <sup>00</sup> program II		Razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Sejm	22	11%	21	18%	23	12%	66	13%
Rząd w tym : agendy rządowe	88	44%	47	41%	82	44%	217	44%
Prezydent	23	12%	15	13%	24	62%	13	12%
Partie polit.	26	13%	11	10%	123	12%	60	12%
Związki zaw.	18	9%	8	7%	18	10%	44	9%
Kościół	18	9%	12	10%	11	6%	41	8%
Sądy	10	5%	5	4%	13	7%	28	6%
KRRiTV	8	4%	4	3%	7	4%	19	4%
Trybunał Kon.	3	1.5%	4	3%	2	1%	9	2%
Senat	2	1%	1	1%	3	2%	6	1.2%
Rzecznik P.O.	2	1%	1	1%	2	1%	5	1%
RAZEM	1	0.5%	1	%	1	0.5%	3	0.6%
RAZEM	198	100%	115	100%	185	100%	498	100%

**W kwietniu trzy analizowane programy najczęściej informowały opinię publiczną o rządzie i jego agendach.**

Główne "Wiadomości" informowały cztery razy rzadziej o Sejmie i trzy razy rzadziej o prezydencie niż o rządzie. W lutym liczba informacji o rządzie była nieznacznie większa od liczby informacji o Sejmie (informacje o rządzie stanowiły 30%, a informacje o Sejmie 25% wszystkich analizowanych informacji).

"Panorama" zamieściła ponad trzy razy więcej informacji o rządzie i jego agendach niż o Sejmie, o prezydencie informowała równie często jak o Sejmie.

Nieco inaczej ukształtowała się proporcja liczby informacji o Sejmie i o prezydencie w wieczornych wydaniach "Wiadomości". Prawie dwa razy częściej informowano w nich o Sejmie niż o prezydencie. Fakt ten można tłumaczyć chęcią uzupełniania informacji o Sejmie między głównym wydaniem "Wiadomości" o godz. 19<sup>30</sup> a wieczornym o 21<sup>45</sup>. W dniach plenarnych obrad Sejmu mogły napływać w tym czasie nowe informacje. Np. 14.04. w głównym wydaniu "Wiadomości" zapowiedziano, że Sejm ma zdecydować, które z

trzech projektów ustaw dotyczących świadczeń emerytalnych dla żołnierzy i służb mundurowych trafią do komisji sejmowych. W wieczornym wydaniu "Wiadomości" poinformowano, że Sejm skierował do prac w komisji tylko jeden projekt, dotyczący żołnierzy zawodowych.

Każde główne wydanie "Wiadomości" anonsuje na początku "Najważniejsze informacje dnia" - w skrócie NID. W "Wiadomościach" wieczornych, o 21<sup>45</sup>, nie zawsze były wyraźnie wyodrębniane najważniejsze informacje dnia. Czasami, choć rzadziej, najważniejsze informacje nie były też podawane w "Panoramie". **W tych programach, w których występowały najważniejsze wiadomości najczęściej dotyczyły działań rządu** (16 informacji w "Wiadomościach" o 19<sup>30</sup>, 15 - w "Wiadomościach" o 21<sup>45</sup>, 13 - w "Panoramie"), kolejno działań Sejmu (odpowiednio: 11, 4, 8 informacji), prezydenta (8, 5, 6 informacji), partii politycznych (4, 4, 8), Kościoła (6, 2, 7) i związków zawodowych (3, 5, 3).

Informacje dotyczące Sejmu, Senatu, rządu i prezydenta były klasyfikowane według rodzaju działań podejmowanych przez te instytucje. Tabela nr 2 przedstawia liczbę informacji w podziale na instytucje i rodzaj podejmowanych działań.

INSTYTUCJA	SEJM			RZĄD			PREZYDENT		
	Wiad. 19 <sup>30</sup>	Wiad. 21 <sup>45</sup>	Panor 21 <sup>00</sup>	Wiad. 19 <sup>30</sup>	Wiad. 21 <sup>45</sup>	Panor 21 <sup>00</sup>	Wiad. 19 <sup>30</sup>	Wiad. 21 <sup>45</sup>	Panor 21 <sup>00</sup>
INFORMACJA na temat:									
sprawowania funkcji reprezentacyjnych	1	1	1	1	1	1	3	3	3
Kontaktów międzynarodowych, podróży zagr.	1	1	1	16	13	14	13	4	11
ustawodawstwa	12	12	14	10	7	14	4	1	1
oświadczenia, stanowiska	1	3	1	4	1	3	2	1	2
informacje o osobach	2	2	2	5	3	2	2	1	3
kontakty z organizacjami społ.	-	-		7	4	5	1	1	1
inne działania związane z pracą instytucji	5	2	4	22	11	19	1	-	2
				-Agencje rządowe -					
				23	15	24			
				razem					
				45	26	43			

Informacje dotyczące Sejmu najczęściej dotyczyły prac ustawodawczych oraz innych działań związanych z pracą Sejmu, (np. funkcji kontrolnych, wyboru członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji). W lutym główne wydanie "Wiadomości" zamieściło znacznie więcej informacji dotyczących prac ustawodawczych Sejmu.

Rząd został we wszystkich programach przedstawiony jako instytucja bardzo pracowita, podejmująca wiele działań związanych z kierowaniem resortami, przygotowaniem projektów ustaw i wprowadzaniem w życie nowych regulacji prawnych. Znaczna liczba informacji dotyczyła, szczególnie licznych w kwietniu, kontaktów międzynarodowych rządu. Wśród analizowanych informacji wiele dotyczyło działań agend rządowych np.: urzędów skarbowych, Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, policji, służb celnych.

Informacje o prezydencie głównie dotyczyły kontaktów międzynarodowych np. wyjazdu prezydenta do Waszyngtonu. Informowano także o inicjatywach ustawodawczych prezydenta i pełnionych przez niego funkcjach reprezentacyjnych.

W dalszych częściach opracowania prezentujemy jakościową analizę treści przekazów telewizyjnych .

## **II. OBRAZ SEJMU, RZĄDU I PREZYDENTA W INFORMACJACH O USTAWODAWSTWIE (Płaszczyzny konfliktów)**

Spośród ogółu informacji na temat prac ustawodawczych, w rozdziale tym omówione zostaną tylko te, które mogły wpłynąć na wizerunek najważniejszych instytucji władzy w oczach widzów. Informacje opiniotwórcze stanowią niespełna połowę ogółu informacji.

W centrum naszej uwagi znajduje się Sejm. Inne instytucje władzy i partie polityczne traktujemy jako punkty odniesienia, czy też partnerów, z którymi Sejm wchodzi w relacje w swoich działaniach ustawodawczych.

### **1. Uwagi o sposobie informowania**

Po obejrzeniu objętych analizą kwietniowych dzienników telewizyjnych, które obfitowały w informacje o inicjatywach ustawodawczych i pracach nad projektami ważnych ustaw, nasuwa się uwaga generalna dotycząca sposobu prezentacji: informacje te nie zawsze redagowane są w sposób jasny i przystępny. Można zaryzykować stwierdzenie, że widzowie, którzy czerpią informacje wyłącznie z dzienników telewizyjnych nie rozumieją, jaki jest cel i jakie konsekwencje poszczególnych uregulowań prawnych, a także - jakie racje kierują ścierającymi się w parlamencie siłami politycznymi.

Tak trudna tematyka prezentowana w skrótowej formie dziennika telewizyjnego wymaga starannejszej selekcji i komentarza objaśniającego praktyczne konsekwencje tych zapisów prawnych, o których mowa w przekazie, np.:

"Komisje niewielką różnicą głosów przyjęły zapis, że cała Rada Ministrów, a nie tylko premier, jak chciał rząd, wyznaczać ma przedsiębiorstwa do prywatyzacji". ("WI", 13. 04).

Bardzo niejasne były informacje o skutkach uchwalonej w ostatnim dniu marca ustawy o uporządkowaniu kredytów mieszkaniowych. "Wiadomości" w pierwszych

dniach kwietnia informowały, że będzie ona niekorzystna zarówno dla kredytobiorców, jak rządu. Wypowiedź przewodniczącej Komisji Ustawodawczej z 6. 04. wnosi nowe elementy: ustawa jest korzystna dla kredytobiorców pod warunkiem, że rząd wyda odpowiednie "rozporządzenia wykonawcze analogiczne lub zbliżone do tych, które obowiązywały w latach 90-91". W tym miejscu zdezorientowany widz zadawał sobie niewątpliwie pytanie, czy istnieją konstytucyjne warunki pozwalające Sejmowi wpływać na kształt rozporządzeń wykonawczych wydawanych przez rząd i czy te rozporządzenia mogą rzeczywiście tak diametralnie zmienić skutki samej ustawy?

Przykładem niejasnej informacji może być również wzmianka o rozbieżnościach między Ministerstwem Finansów a Ministerstwem Przekształceń Własnościowych w kwestii projektu ustawy o Instytucji Skarbu Państwa ("Panorama", 28. 04). Wypowiedzi przedstawicieli obu resortów niczego nie wyjaśniły. Niestaranny wybór fragmentów szerszych wypowiedzi szczególnie irytuje, gdy wybrane słowa nie zawierają żadnej treści.

## 2. Sejm - Rząd - Prezydent

W pracach nad ustawami dochodzi często do konfliktu między Sejmem a rządem. Zarówno "Wiadomości" jak "Panorama" jaśniej i pełniej prezentują w tym sporze stanowisko rządu. Racje strony rządowej polegają z reguły na tym, że Sejm, który w lutym uchwalił budżet, obecnie zmierza do obalenia tego budżetu. Konflikt taki wystąpił przy pracach nad przywróceniem dodatków branżowych do emerytur i podniesieniem najniższych świadczeń, oraz po uchwaleniu przez Sejm ustawy o uporzędkowaniu kredytów mieszkaniowych.

W przypadku przywrócenia dodatków branżowych i podniesienia najniższych świadczeń emerytalnych konflikt między Sejmem a rządem ukazano jako sprzeczność między orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego (racja Sejmu) a ustawą budżetową (racja rządu). "Panorama" zasugerowała jednak, że możliwe jest kompromisowe wyjście: "Poprawki Senatu zmierzają do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które jednocześnie nie obciążałoby budżetu państwa" (16. 04). Sejm jednak odrzucił poprawki Senatu.

Racje rządu przedstawili w dniach: 16 i 17. 04:

Minister Jerzy Osiatyński:

"W razie uchwalenia tej ustawy rząd będzie miał do wyboru: czy będzie się tłumaczył przed Trybunałem Stanu z tego, że nie wykonał budżetu, czy - że nie wykonał rewaloryzacji. Wykonanie obu ustaw jest niemożliwe". ("P", 16. 04).

"Pan w gruncie rzeczy mnie pyta czy wolę Trybunał Stanu, który zakończy się rozstrzelaniem, czy powieszeniem. W każdym razie zadaniem ministra finansów jest wykonanie ustawy budżetowej" ("P", 17. 04).

Hanna Gronkiewicz-Waltz - prezes NBP:

"Sejm będzie musiał sam znaleźć te 27 bln., bo ja nie dodrukuję" ("P", 16. 04).

"Ja drukować tych pieniędzy nie będę, bo ci, co mieliby zrewaloryzowane, to za chwilę musieliby mieć znów rewaloryzowane i to przy dużo wyższej inflacji". ("WI", 16. 04).

Minister Jacek Kuroń:

"Parlament artykułuje żądania społeczeństwa, czyli wystawia rachunek na do-

wolną sumę, a obowiązkiem rządu jest ten rachunek pokryć. Jest to nowa koncepcja demokracji, w gruncie rzeczy dla tej demokracji samobójcza" ("WI", 17. 04).

Racji strony przeciwnej, a więc - sejmowej opozycji wobec rządu broni jedynie przewodnicząca Sejmowej Komisji Ustawodawczej:

"Przywrócenie dodatków jest obowiązkiem rządu i Sejmu, państwa prawa jakim jesteśmy wg Konstytucji. A skąd wziąć pieniądze? To jest oczywiście także wspólny problem, ale powinien być rozstrzygnięty przy uchwalaniu budżetu" ("WI", 17. 04).

"To za sprawą rządu najpierw został uchwalony budżet, a dopiero potem ustawa okołobudżetowa, jaką jest ustawa emerytalna" ("P", 17. 04).

Warto zwrócić uwagę, że wypowiedzi strony rządowej odnoszą się do Sejmu czy Parlamentu jako całości, wystawiają ocenę instytucji, podczas, gdy wypowiedzi parlamentarzystów, siłą rzeczy, są głosami w dyskusji sejmowej, a więc cytowana wyżej posłanka atakuje zarówno rząd, jak swoich adwersarzy w Sejmie, którym ma za złe uchwalenie budżetu. Ta różnica w sposobie adresowania ma ogromne znaczenie dla kształtowania społecznego wizerunku Sejmu. W miarę bowiem, jak opinia publiczna przyzwyczajając się będzie do pluralistycznego charakteru takich instytucji jak Sejm i Senat, jej oceny, w tym pretensje, częściej odnosić się będą do poszczególnych partii, niż do instytucji jako całości.

Dzienniki z 17. 04. ukazały taki właśnie, pluralistyczny obraz Sejmu. "Wiadomości" informowały: "Przed głosowaniem większość ław koalicji była pusta, do głosowania nie doszło. Koalicja po raz pierwszy zastosowała taką taktykę, aby nie dopuścić do głosowania. Odbędzie się ono za dwa tygodnie i przez ten czas koalicja ma mobilizować swoje siły". W tym przypadku widzowie nie powinni interpretować "pustych ław" jako przejawu lekceważenia przez posłów swoich obowiązków.

"Panorama" również podała tego dnia wiadomość o nieobecności na sali, a także "na terenie Sejmu" posłów z koalicyjnych klubów, choć nie zinterpretowała tego dostatecznie jasno, czyniąc chyba nie w pełni uzasadnione założenie, że jej widzowie są dostatecznie wprowadzeni, aby samodzielnie skomentować informację. Marszałek Chrzanowski wykazał w każdym razie zrozumienie: "Posłowie są ludźmi pełnoletnimi, tego ordynacja wymaga. Dyscyplinować to można w wojsku, ale nie w Sejmie".

Po uchwaleniu ustawy emerytalnej dzienniki eksponowały jej negatywne strony. Premier Hanna Suchocka powiedziała dla "Panoramy":

"Prawdopodobnie możemy znaleźć się w takiej sytuacji, że trzeba będzie poszukać, kogo obciążyć, a może obciążyć składki na ubezpieczenia? To byłoby bardzo złe, bo to spowoduje zagrożenie inwestycji. Tego nie możemy też zrobić, ale to są właśnie takie decyzje". ("P", 28 04).

Przedstawiciele K.P. Emerytów i Rencistów "Nadzieja", którzy udzielili "Panoramie" wywiadu, nie zdołali odpowiedzieć na pytanie, jak ochronić budżet:

"Nasz projekt polega na tym, żeby wprowadzić amnestię podatkową dla drobnych i średnich przedsiębiorstw. Pieniądze z tej amnestii będą bezpośrednio skierowane do naszych emerytów i rencistów". Gdy dziennikarz zapytał: "Czyli zamiast do budżetu pieniądze byłyby przeznaczone dla emerytów?" odpowiedzieli: "Tak, dokładnie".

W informacjach na temat przyjętej przez Sejm ustawy o kredytowaniu mieszkań spółdzielczych widoczna jest przewaga argumentów przemawiających na niekorzyść tej ustawy, przytaczanych zarówno przez przedstawicieli rządu, jak posłów. Nie dziwi

więc, że "minister budownictwa zwrócił się do prezydenta z prośbą o niepodpisywanie ustawy przywracającej umorzenia kredytów mieszkaniowych" ("W I" i "W II", 6. 04), natomiast informacja, że "grupa posłów wystąpi do prezydenta z prośbą o niepodpisywanie uchwalonej wczoraj ustawy..." ("W I" i "W II", 1. 04) stawia Sejm w niezbyt korzystnym świetle. Trudno bowiem zrozumieć, dlaczego większość sejmowa została przekonana argumentem inicjatora zmian w ustawie - posła SLD, którego wypowiedź w "Wiadomościach" brzmiała:

"Zniesienie poprzedniej ustawy i rozporządzeń z nią związanych nie pozostawia pustki prawnej" (1. 04). Inny argument przemawiający za zmianą ustawy: możliwość zasiedlenia mieszkań, na które brakuje chętnych, został natychmiast zbity przez posła UD w tych samych "Wiadomościach" (1. 04):

"Rzeczywiście umożliwi to w tej chwili ich natychmiastowe zasiedlenie. Jednakże lokatorzy, którzy te mieszkania przejmą i wszystkie inne mieszkania nie spłacone dotychczas, na które kredyty były zaciągnięte przed rokiem 1990, tracą prawo do umorzeń kredytowych. Do tej pory było tak, że budżet państwa wykupywał odsetki od tych kredytów mieszkaniowych, które przekraczały 25% dochodu członka spółdzielni, tego, który brał kredyt. W tej chwili ta podstawa prawna, przy tej ustawie nie istnieje".

Wielokrotnie też (3-5 razy w ciągu kwietnia w każdym z analizowanych dzienników) powtórzono informację, że nowa ustawa, jeśli zostanie podpisana przez prezydenta, będzie kosztowała budżet państwa 5 bln zł. (J. B. Lipszyc, doradca min. finansów mówił nawet o 6 bln).

Za nową ustawą wypowiedziała się przewodnicząca Komisji Ustawodawczej:

"Rząd straszy społeczeństwo i usiłuje wywrzeć nacisk na prezydenta w celu niepodpisania przez prezydenta tej ustawy. Rząd jest zobowiązany do wydania odpowiednich rozporządzeń wykonawczych dotyczących zasad i trybu udzielania pomocy w spłacie oprocentowania... Nie może więc być mowy o pełnych wielomilionowych spłatach kredytów i oprocentowań".

Jednakże, gdy dziennikarz zwrócił się do pani wiceminister budownictwa i gospodarki przestrzennej, Ireny Herbst z pytaniem, czy posłanka ma rację mówiąc, że wystarczy wprowadzić rozporządzenia wykonawcze, pani minister odpowiedziała:

"Niestety, bardzo mi przykro, ale nie. Sami poszukujemy takich możliwości, ale ani my, ani Ministerstwo Finansów nie jesteśmy w stanie tak wyinterpretować ustawy, która została właśnie przyjęta przez Sejm" ("W II", 6.04.).

Widzowie "Wiadomości" musieli więc pozostać w przekonaniu, że Sejm nie miał powodów aby przyjąć ustawę, a jednak ją przyjął. Widzom "Panoramy" powód podsunęła min. I. Herbst, w swoim komentarzu kwitującym sejmową decyzję: "Nie można budować rzeczywistości kierując się kryteriami politycznymi" ("P", 1.04.). Taki powód mógł jednak dodatkowo podważyć zaufanie do Sejmu.

Seria telewizyjnych informacji na temat ustawy zakończyła się 28.04. "punktem" dla prezydenta który wprawdzie ustawę podpisał, ale wystąpił do rządu z prośbą o przygotowanie nowej ustawy, która umożliwi wykup przez państwo odsetek od kredytów.

O konflikcie między Ministerstwem Spraw Wewnętrznych a sejmową Podkomisją do spraw Lustracji poinformowano opinię publiczną 6.04., po konferencji prasowej min. A. Milczanowskiego, na której oświadczył, że przeprowadzenie lustracji jest niemożliwe i uznał, że zamiast podkomisji lustracyjnej należałoby powołać sejmową



komisję do spraw służb specjalnych. Następnego dnia dzienniki poinformowały, że zasadność tej wypowiedzi podważył poseł A. Macierewicz, były minister spraw wewnętrznych, oraz, że Koło Poselskie "Akcja Polska" zamierza zgłosić wniosek o wyłączenie z archiwów MSW i MON akt komunistycznych służb specjalnych i poddanie ich pod zarząd specjalnej komisji lustracyjnej.

"Panorama" 21.04. przeniosła płaszczyznę konfliktu na forum Sejmu:

Podkomisja pracę rozpoczęła 20 stycznia. Wykorzystując projekty ustaw lustracyjnych KPN i KLD miała opracować własny. Od początku udziału w jej pracach odmówiła UD nie tylko dlatego, że zasadniczo jest przeciwna lustracji, ale również dlatego, że skład komisji jest, jej zdaniem, niepoważny... Po trzech miesiącach pracy udało jej się przyjąć pierwszy punkt projektu ustawy precyzujący kryteria identyfikacji tajnych współpracowników. Komisja nie ustaliła wbrew wcześniejszym oczekiwaniom, kogo obejmie lustracja, ponieważ posłowie nie znali struktury podstawowych instytucji państwowych."

Trudno o bardziej druzgocącą krytykę pracy komisji sejmowej, która rzutuje niekorzystnie na obraz Sejmu jako całości.

W korzystnym natomiast świetle ukazała aktywność Sejmu informacja o pracach nad powołaniem Instytucji Skarbu Państwa:

"Na posiedzeniu Sejmu przedstawiciele większości klubów poselskich opowiedzieli się za powołaniem Instytucji Skarbu Państwa. Nie zgodzili się natomiast na projekt premiera H. Goryszewskiego, by wstrzymać prace nad poselskim projektem do czasu nadesłania do Sejmu projektu rządowego. Przypomniano, że rząd dwukrotnie już nie dotrzymał terminu nadesłania projektu" ("W" II, 16.04.).

Informację tę podały jednak tylko "Wiadomości" emitowane o godz. 22.45, oglądane przez niecałe 5% społeczeństwa.

### 3. Sejm - Prezydent

W związku z upływającym 30.04. terminem składania w Sejmie projektów ustawy konstytucyjnej "Wiadomości" poinformowały 22.04., że do tej pory Tymczasowa Komisja Nadzwyczajna zaakceptowała jeden rozdział zgłoszonej przez prezydenta "Karty Praw i Wolności", ponadto -do komisji wpłynął jeszcze tylko jeden projekt opracowany przez Senat. Tymczasem w Belwederze zakończyły się prace nad projektem Konstytucji, który "Lech Wałęsa zamierza zgłosić Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego". Nadmieniono przy tym, że projekt sejmowy jeszcze nie powstał. (Wiadomość zamieszczona była w "Najważniejszych Informacjach Dnia").

"Panorama" uzupełniła tę informację szczegółami o dyscyplinie pracy w komisji:

"Pracę w komisji rozpoczynano dwukrotnie, o godz. 11.<sup>00</sup> zabrakło *quorum*, godzinę później też wydawało się, że nie dojdzie do rozpoczęcia obrad. Następne spotkanie wyznaczono na 7 maja". Informację zilustrowano filmem prawie pustej sali, w której obradowała komisja.

"Panorama" powróciła do tematu 28.04.:

"Na razie przyszły kształt Konstytucji nie wzbudza w Sejmie żadnych emocji. Wygląda na to, że przypomniano sobie o projektach tylko dlatego, że upływa termin ich składania. Trudno jest znaleźć posła, który byłby zainteresowany w sprawie. Ostateczne teksty jeszcze nie są uzgodnione, szczegóły będą dopracowywane dziś i

jutro."

Szczyściem dla Sejmu "Panoramę" ogląda tylko 20% dorosłych mieszkańców kraju.

Bardziej umiarkowane "Wiadomości" także nie ominęły kwestii dyscypliny:

"Trzynastu posłów przyszło na wspólne posiedzenie sejmowych komisji: kształceń własnościowych oraz polityki gospodarczej, budżetu i finansów. Tematem miała być prywatyzacja. Obie komisje liczą 55 posłów" ("W" I, 6.04.).

Przy okazji debaty nad emeryturami "mundurowych", podając przewidywany termin głosowania "Wiadomości" dodały: "Oczywiście, jeśli na sali będzie odpowiednia liczba posłów. Jednak na razie frekwencja jest dość umiarkowana" ("W" I, 14.04.).

Sejm okazał się więc znacznie mniej pracowity niż Kancelaria Prezydenta, a posłowie niezdyscyplinowani i mało zainteresowani pracą nad nową konstytucją.

#### **4. Rząd - partie polityczne i związki zawodowe**

W związku z rządowym projektem ustawy o powszechnej prywatyzacji widzowie dzienników obserwowali konflikt między stroną rządową a poszczególnymi ugrupowaniami w Sejmie. W tym przypadku nie potraktowano więc Sejmu jako strony w konflikcie.

"Wiadomości" informowały o sprzeciwie wobec projektu KPN na forum Sejmu, a poza Sejmem - Krajowego Porozumienia Komisji Zakładowych Solidarności, tzw. Sieci. Wyłonione z Sieci Bezpartyjne Forum na Rzecz Reform" opracowało własny program prywatyzacyjny, popierany przez prezydenta, jak informowały "Wiadomości" 2.04.

Informacje "Panoramy" były, jak zwykle pełniejsze - poinformowała ona także o sprzeciwie RdR, który również pracował nad własnym projektem.

Różnice w sposobie informowania o powszechnej prywatyzacji między "Wiadomościami" a "Panoramą" polegają generalnie na tym, że "Wiadomości" pomijają szczegóły mogące zniechęcić opinię publiczną do rządowego programu, np. wyłącznie "Panorama" zamieściła wypowiedź Jana Olszewskiego :

"Popatrzmy na to, co się dzieje, a zwłaszcza jak wyglądają kierownictwa np. naszych banków, niektórych innych ważnych sektorów gospodarki, no to pan bardzo szybko zorientuje się, dlaczego ten proces jest tylko czysto polityczną sprawą".

Wyraźnie zabrakło komentarza redakcyjnego, który wyjaśniłby i rozwinąłby tę wypowiedź.

Informując o rozmowach z rządem i liście intencyjnym przedstawicieli polskiego biznesu "Panorama" przytoczyła wypowiedź jednego z biznesmenów:

"Przedsiębiorcy popierają program powszechnej prywatyzacji i już przygotowują się do odkupienia akcji pierwszych prywatyzowanych zakładów od emerytów, rencistów i budżetówki" ("P", 8.04.). "Wiadomości" poinformowały tylko, że biznesmeni popierają program.

Informacje "Panoramy" sprawiają niekiedy wrażenie, że pragną zwrócić uwagę widzów na powiązania między rządem a biznesem, jednak intencja ta pozostaje w sferze aluzji, niedomówień.

"Wiadomości" nieco częściej też aktywnie zachęcały do poparcia programu po-

wszechnej prywatyzacji, np. 16.04. nadały wywiad z głównym inspektorem ochrony środowiska:

"Zaradzić tu może Ministerstwo Przekształceń Własnościowych ustalając ekologiczne warunki eksploatacji prywatyzowanych przedsiębiorstw... Proces powszechnej prywatyzacji jest najlepszą drogą do ochrony środowiska w Polsce".

Znamienna jest szczególnie różnica w sposobie informowania o wyniku głosowania w Sejmie "ustawy prywatyzacyjnej":

W "Wiadomościach" skomentowano ten fakt:

"Koalicja odniosła sukces. Zdaniem Hanny Suchockiej przyjęcie ustawy wzmacnia koalicję. Na konferencji prasowej min. Lewandowski powiedział, że czekał na tę chwilę dwa lata", i dalej w tym samym dzienniku: "Poparcie projektu przez lewicę nie jest związane z żadnym kontraktem politycznym".

Natomiast w komentarzu "Panoramy" znalazły się słowa: "Poparcie ze strony SLD nie spodobało się innym klubom". Poinformowano także o posiedzeniu Klubu KPN, w którym uczestniczył jeden z posłów ZChN. Jego słowa: "Ustąpienie dotychczasowego rządu lewicy..." a także słowa dotyczące koncepcji centroprawicowej koalicji przyjęto oklaskami. Nie oznacza to, że "Panorama" informowała jednostronnie, a przeciwnie, zaprezentowała różne stanowiska, dzięki czemu zasłużyła na opinię przekazu bardziej rzetelnego niż "Wiadomości". Na temat wyniku głosowania wypowiedzieli się w "Panoramie": premier H. Suchocka, min. J. Lewandowski, prezydent L. Wałęsa oraz posłowie: ZChN, PSL, SLD i KPN.

W świetle dzienników telewizyjnych uchwalenie ustawy o powszechnej prywatyzacji było niewątpliwym sukcesem rządu H. Suchockiej, chociaż w "Panoramie", która ma widownię o połowę mniejszą niż "Wiadomości", poinformowano także o istnieniu opozycji wobec rządu i jego ustawy o powszechnej prywatyzacji.

W podsumowaniu tego rozdziału należy powiedzieć, że na podstawie informacji o pracach ustawodawczych, widzowie kwietniowych dzienników telewizyjnych mogli wyrobić sobie bardzo negatywne opinie o Sejmie: W głównym wydaniu 'Wiadomości' było 11 informacji dla Sejmu niekorzystnych, natomiast jedna informacja korzystna (na temat projektu ustawy o Skarbie Państwa) znalazła się w wydaniu wieczornym o godz. 22.45, oglądanym przez 4% ludności.

### III. OBRAZ SEJMU W JEGO DZIAŁALNOŚCI ROZLICZENIOWEJ

Zarówno "Wiadomości" jak "Panorama" informowały o pracach sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Dwie z tych informacji zawierały sformułowania podkreślające niską skuteczność działań komisji.

I tak: 14.04. poinformowano, że gen. Cz. Kiszczak, w związku z pociągnięciem do odpowiedzialności konstytucyjnej za zniszczenie protokołów z posiedzeń Biura Politycznego, odpowiadał na pytania u siebie w domu. Biegły lekarz - członek SLD orzekł, że generał, ze względu na stan zdrowia, może odpowiadać na pytania, byleby się nie zdenerwował.

"Wiadomości" relacjonując to przesłuchanie przytoczyły te same zeznania, które gen. Kiszczak złożył przed komisją już w lutym, a przedsięwzięcie komisji skomentowały: "Nie zdenerwowali generała".

Dla "Panoramy" jeden z członków komisji powiedział: "Rozmowa z Kiszczakiem

nie przyniosła nowych informacji ponad to, co już wiedzieliśmy. Pewne wątki zostały tylko uszczegółowione".

Z zeznaniami gen. Kiszczaka i jego obrońców widzowie dzienników zapoznali się już w lutym, obecna powtórka musiała więc być nużąca i pozostawić wrażenie niedosytu.

Dopiero 27.04. poinformowano o ustaleniach komisji, że zniszczone dokumenty miały wartość historyczną jako cenne materiały źródłowe ("P", 27.04.).

O przesłuchaniu przez komisję gen. M. Janiszewskiego na temat okoliczności ogłoszenia stanu wojennego "Panorama" informowała 28.04./:

"Przez cztery godziny gen. Janiszewski nie pozwolił posłom na zadawanie pytań. Mówił sam. Przyczął artykuły prasowe, wypowiedzi członków władz i opozycji mające świadczyć o tym, że wojna domowa była realna. Gen. Janiszewski nie zakończył składania wyjaśnień. Po czterech godzinach powiedział, że jest na półmetku".

#### **IV. INFORMACJE DOTYCZĄCE MORALNEGO OBLICZA PARLAMENTARZYSTÓW**

Opinia publiczna we wszystkich krajach z zainteresowaniem chłonie wiadomości o znanych osobistościach, szczególnie, gdy informacje te noszą znamiona skandali.

W naszym kraju początkującej demokracji i jawności życia informacje tego rodzaju są szczególnie atrakcyjne jako pewne *novum*, odsłanianie kulis, przed 1990 rokiem absolutnie szczelnych. Nadto - panujące w szerokich kręgach społecznych poczucie ubóstwa i krzywdy wzmacnia podejrzliwość w stosunku do polityków, którym przypisuje się chciwość, interesowność i udział we wszelkiego rodzaju aferach.

Prześledzono więc wszelkie informacje na temat polityków, zarówno podnoszące ich autorytet, jak i te, które obniżają prestiż osób i instytucji przez te osoby reprezentowanych.

W kwietniu niewiele było tego rodzaju informacji na temat posłów:

"Sejm dyskutował nad wnioskiem o odwołanie posła... z funkcji wicemarszałka' (w informacji wymieniono zarzuty o charakterze szczególnie sensacyjnym -"W" I, 1.04.).

Tego samego dnia informowano także o uchyleniu immunitetów dwóm senatorom z zaznaczeniem, że w stosunku do senatorów jest to wydarzenie bez precedensu.

6.04. zarówno "Wiadomości" jak "Panorama" informowały o tym, że prokurator generalny, Jan Piątkowski zapowiedział, że wystąpi o uchylenie 6 immunitetów parlamentarnych. Od początku roku było 14 takich wniosków. Prokurator powiedział przy tym, że "nie będzie ulegał żadnym naciskom ani w sprawach wielkich afer gospodarczych, ani pospolitych przestępstw popełnianych przez znanych polityków".

Zdarzyło się, że znany polityk pragnąc ugodzić w osobę prezydenta, poświęcił swój własny *image*:

Informacja o pozwaniu do sądu prezydenta oraz J. Urbana i J. Nasierowskiego przez posła PC o naruszenie dóbr osobistych ("P", 2.04.), mogła poderwać autorytet zarówno posła jak prezydenta. Posła, ponieważ zaskarżona przez niego wypowiedź prezydenta, przytoczona dosłownie w "Panoramie", dotyczyła intymnych sfer życia i przez widzów "Panoramy" mogła być przyjęta jako ośmieszająca, prezydenta zaś,

ponieważ uwłaczające jego godności są zarówno słowa, jakie mu przypisuje oskarżenie, jak zestawienie z osobami współoskarżonymi.

W "Wiadomościach" znalazło się oświadczenie posła RdR, byłego prezesa RM., że pomawianie go o próbę zamachu stanu kwalifikuje się do oskarżenia publicznego, gdyż "uchybia czci premiera i ministra spraw wewnętrznych i jest nie tylko ich osobistą sprawą... ci, którzy mówili o zamachu stanu są winni opinii publicznej wyjaśnienie, że wprowadzili ją w błąd oraz winni są szkody wyrządzonej autorytetowi RP". Oświadczenie to postawiło w niekorzystnym świetle prezydenta i jednego z posłów UD. ("W" I i "W" II, 26.04.).

Trzecią wiadomość niekorzystną dla osoby prezydenta podano w "Wiadomościach" 3.04.:

"W Krakowie J. Kaczyński, A. Glapiński i J. Parys mówili o zagrożeniach dla demokracji. Kaczyński potwierdził, że przygotowywana jest "Biała księga" zawierająca wypowiedzi prezydenta Wałęsy".

Te trzy wiadomości na temat prezydenta zostały zrównoważone w kwietniowych dziennikach informacjami o pobycie prezydenta w Waszyngtonie, rozmowie z prezydentem Clintonem oraz o kandydaturze prezydenta do nagrody im. Andrzeja Sacharowa przyznawanej co 2 lata osobistościom, które zainicjowały ważne przemiany społeczne i pobudziły innych do czynu. ("W" I, 9.04.).

Były również skromne wzmianki na temat pozytywnego udziału posłów w wykrywaniu nieprawidłowości gospodarczych:

Przy okazji informowania o dymisji ministra i dwóch wiceministrów rolnictwa "Panorama" nadmieniła, że sejmowa Komisja Rolnictwa stwierdziła złe wykorzystanie Funduszu Restrukturyzacji i Oddłużenia Rolnictwa (9.04.).

W dniach: 15 i 16.04. "Wiadomości" i "Panorama" informowały o pełnomocnictwach podpisanych przez ministra zdrowia austriackiej firmie "Medconsult" na uzyskanie dla Polski za granicą kredytu w wys. 200 mln dolarów na zakup sprzętu medycznego. Pełnomocnictwa podpisał minister w grudniu ub. r, a w kwietniu br. postanowił sprawdzić wiarygodność firmy. "Zdziwiło to dziennikarzy i niektórych posłów" ("W" I, 16.04.).

W tym samym dzienniku pokazano fragment reportażu z konferencji prasowej ministra, podczas której zwrócił się do dziennikarzy: "Dziękuję państwu za informacje ze szpitali, które były przez tę firmę obsługiwane. Na wniosek Sejmowej Komisji Zdrowia NIK sprawdzi prawidłowość kontraktu".

Panorama\* pokazała obrady komisji już 15.04., a 16.04. podała szersze niż "Wiadomości", fragmenty konferencji prasowej ministra:

"My mamy informacje od lekarzy wojewódzkich, ale państwo (dziennikarze - przyp. red.) dostarczają informacji z jeszcze niższego szczebla - ze szpitali, które były obsługiwane przez tę firmę. Są to informacje bardzo cenne i dziękuję za nie".

Udział dziennikarzy był więc dobitniej podkreślony niż udział posłów.

Tytułem uzupełnienia uwag na temat wizerunku Sejmu kreowanego przez dzienniki telewizyjne, dorzucić jeszcze należy jedno ogólne spostrzeżenie poparte przykładem.

Dotyczy ono pewnej selektywności serwisów 'Wiadomości', które wydają się unikać treści niepochlebnych dla instytucji władzy, a szczególnie dla rządu. Dlatego też informacje 'Panoramy' wydają się pełniejsze.

Przykładem niech będzie informacja o demonstracjach rolników z "Samoobrony" 2.04. "Wiadomości" poinformowały o petycji wręczonej marszałkom Sejmu:

"Wręczono im petycję z żądaniem samorozwiązania się Sejmu i Senatu" ("W" I i "W" II, 2.04.).

Natomiast informacja "Panoramy" o tym wydarzeniu brzmiała:

Domagali się ustąpienia rządu i samorozwiązania się Parlamentu".

**Ogólnie rzecz biorąc, analiza treści kwietniowych "Wiadomości" potwierdza wnioski z analizy lutowych edycji: Programy te dobitnie] eksponują racje rządu i koalicji rządowej w Sejmie niż racje opozycji. "Panorama" informuje bardziej wszechstronnie, jednak informacjom brak często komentarza, są zbyt aluzyjne, co wynikać może z ambicji "Panoramy", aby być dziennikiem elitarnym, adresowanym do widza o wyższej kulturze politycznej.**

## V. ZAMIESZCZONE INFORMACJE I WZMIANKI O PRACACH SEJMU NAD POSZCZEGÓLNYMI PROJEKTAMI USTAW

Na początku kwietnia dużo miejsca poświęcono informacjom o ocenach, uchwalonej w końcu marca, ustawy o uporządkowaniu stosunków kredytowych. Była to inicjatywa poselska.

W ciągu całego miesiąca najczęściej informowano o pracach nad rządowym projektem o NFI. Mówiono o sejmowej debacie nad projektem, o skierowaniu projektu do komisji, o pracach w komisjach, o przyjęciu projektu przez komisje i końcowej debacie poprzedzającej uchwalenie ustawy (dzień wcześniej zapowiadano głosowanie). Dodatkowo komentowano projekt, często prezentowano wypowiedzi min. J. Lewandowskiego.

Dość dużo miejsca poświęcono pracom nad ustawą zmieniającą ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym (choć w różnym stopniu odnosi się to do poszczególnych dzienników). O stanowisku komisji w sprawie poprawek Senatu do ustawy informowały główne "Wiadomości", "Panorama" zapowiadała głosowanie i przestrzegała słowami min. finansów przed skutkami wprowadzenia ustawy w życie dla budżetu. Komentowano niedojście do skutku głosowania 17.04. i ostateczne nieprzyjęcie poprawek Senatu w dn. 28.04.

15 kwietnia wszystkie analizowane programy poświęciły dość dużo miejsca uchwalonej tego dnia ordynacji wyborczej. O pracach w komisji nie wspomniano, omawiano samą ustawę, cytowano opinie przedstawicieli niektórych partii.

Tego samego dnia pojawiły się informacje o przyjęciu przez Sejm niektórych poprawek Senatu do ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

We wszystkich programach poinformowano 16.04. o zmianie prawa spółdzielczego.

14 kwietnia w obu wydaniach wiadomości zamieszczono informację o debacie nad projektami ustaw emerytalnych dla tzw. służb mundurowych.

Krótką wzmianką o uchwaleniu ustawy o ochronie obrotu gospodarczego pojawiła się tylko w głównym wydaniu "Wiadomości" (3.04).

Informacja o pierwszym czytaniu poselskich projektów ustaw o Instytucji Skarbu Państwa i o gospodarowaniu składnikami mienia państwowego pojawiła się tylko w (najrzadziej oglądanych) "Wiadomościach" wieczornych 16 kwietnia. Informacja ta

była lakoniczna i nie wyjaśniała znaczenia tych projektów dla procesu transformacji gospodarczej. Natomiast w dniu, kiedy Sejm skierował te dwa **poselskie** projekty ustaw do komisji (28.04.) "Panorama" poinformowała o pracach nad **rządowym** projektem ustawy o Skarbie Państwa.

### **1. Brak informacji o uchwalonych ustawach**

W kwietniu nie zamieszczono żadnych wzmianek o następujących ustawach uchwalonych przez Sejm lub rozpatrzeniu poprawek Senatu do wcześniej uchwalonych ustaw :

- ustawa o zmianach w organizacji i działalności spółdzielni - Sejm przyjął tę ustawę 1.04.
- ustawa o zmianie ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska, Prawo wodne - głosowanie nad senackimi poprawkami, 2.04.
- ustawy o normalizacji, o badaniach i certyfikacji, Prawo o miarach, o utworzeniu Głównego Urzędu Miar - Sejm przyjął te cztery ustawy 3 kwietnia,
- nowelizacja ustawy o działalności ubezpieczeniowej - 16.04.
- ustawa o wychowaniu w trzeźwości - głosowanie nad poprawkami senackimi, 16.04.,
- ustawa o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz o zmianie niektórych ustaw - głosowanie nad poprawkami senackimi, 28.04.

### **2. Brak informacji o pracach nad ustawami**

Nie zamieszczono żadnej informacji, w analizowanych programach, o dyskusji 15 kwietnia nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o zmianie kodeksu pracy oraz zmianie niektórych innych ustaw i skierowaniu projektu do dalszych prac.

Tego samego dnia odbyła się debata sejmowa nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o zasadach szczególnej kontroli obrotu z zagranicą towarami i technologiami w związku z porozumieniami i zobowiązaniami międzynarodowymi. Nie zamieszczono informacji na ten temat.

Żaden program nie zamieścił informacji o pracach Sejmu (17 i 28.04) nad ustawą o przejęciu majątku ZSP i ZSMP i przekazaniu projektu do komisji. Wcześniej, 3.04., omawiano zjazd NZS ("W" II), a w lutym "Wiadomości" ("W" I) informowały o krokach podejmowanych przez NZS w kierunku odzyskania majątku dawnych organizacji młodzieżowych.

29 kwietnia Sejm rozpatrzył sprawozdania komisji o rządowym projekcie zmian ustawy o zmianie kodeksu postępowania cywilnego, kodeksu postępowania administracyjnego oraz o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, przekazano projekt ustawy do komisji.

Tego samego dnia rozpatrzono sprawozdanie o projekcie ustawy prawo geologiczne i górnicze, odsyłając projekt ponownie do komisji. Analizowane programy nie zamieściły informacji o pracach nad tymi projektami. Nie mówiono także o pracach Sejmu nad nowelizacją ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych.

Warto zauważyć, że żaden z analizowanych dzienników nie zamieścił informacji o debacie sejmowej, 3 kwietnia, na temat informacji ministra pracy i polityki socjalnej

o zamierzeniach rządu wobec sfery budżetowej oraz o nieprzyjęciu przez Sejm informacji rządu w dniu 28.04. W napiętej sytuacji społecznej, zaznaczenie stanowiska Sejmu w tej sprawie mogłoby poprawić wizerunek Sejmu w opinii publicznej.

### 3. Informacje o pracach komisji sejmowych

W kwietniu komisje sejmowe obradowały 79 razy, w tym 33 posiedzenia były poświęcone pracom nad konkretnymi projektami ustaw.

W sumie, w kwietniu, we wszystkich analizowanych programach zamieszczono informacje o 11 posiedzeniach komisji i 3 posiedzeniach podkomisji sejmowych.

Mówiono o dwóch posiedzeniach komisji rozpatrujących projekt ustawy o NFI (we wszystkich programach). Główne "Wiadomości" i "Panorama" podały wiadomość o pracy nad prezydenckim projektem Karty Praw i Wolności. O stanowisku czterech komisji dotyczącym poprawek Senatu do ustawy emerytalnej informowały "Wiadomości" ("W" I).

Tylko w "Panoramie" poinformowano o pracach komisji ds. Układu Europejskiego.

O pracach Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej cztery razy informowała "Panorama", jedną informację na ten temat zamieściło główne wydanie "Wiadomości".

Wieczorne "Wiadomości" poinformowały o rozpoczęciu prac przez komisję powołaną do zbadania akt "Polonia".

"Panorama" zamieściła dwie informacje o pracach podkomisji: ds. reprivatyzacji i ds. lustracji. W głównym wydaniu "Wiadomości" raz pojawiła się informacja o pracy podkomisji ds. lustracji.

Poza tym raz poinformowano o niedojściu do skutku posiedzenia komisji rozpatrujących projekt ustawy o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych z braku *quorum*.

Na koniec warto zaznaczyć, że 15.04. odbyło się posiedzenie komisji Środków Masowego Przekazu i Kultury na którym omawiane były relacje między dziennikarzami a Sejmem oraz propozycje nowych ustaleń dotyczących zasad i organizacji przyszłych relacji i transmisji z prac Sejmu. W trakcie posiedzenia padły słowa krytyczne pod adresem telewizji. Nie było na ten temat wzmianki w żadnym z analizowanych programów.

**Na podstawie analizy trzech programów informacyjnych, można stwierdzić, że w telewizyjnych relacjach z prac Sejmu został położony nacisk na te tematy, projekty ustaw, które z określonych powodów były ważne dla rządu; z przyczyn prestiżowych (ustawa o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych) lub "budżetowych" (zmiana ustawy emerytalnej).**

O pozostałych pracach Sejmu informowano mniej i rzadziej lub w ogóle.

## VI. POLITYKA I ORGANIZACJE POLITYCZNE W ŚWIETLE PROGRAMÓW INFORMACYJNYCH - KWIECIEŃ 1993 R.

Badania społeczne pokazują, że Polacy sceptycznie odnoszą się do całej szeroko rozumianej sfery politycznej. Z drugiej strony zainteresowanie i wiedza na tematy polityczne nie są rozpowszechnione. Stawia to przed publicznymi środkami maso-



wego przekazu dodatkowy wymóg spełniania funkcji, które można nazwać edukacyjnymi. Chodzi w dużej mierze o sprawy tak podstawowe jak upowszechnianie precyzyjnego języka polityki (wcale nieprostego słownika demokracji), dbałość o jasność i przystępność informacji. Najistotniejsze (o największej oglądalności) programy informacyjne muszą być obliczone na widza niezbyt wnikliwie śledzącego wydarzenia na scenie politycznej.

W tekście zamieszczone zostaną uwagi dotyczące języka i konstrukcji przekazów ze sfery polityki, prezentacji sporów wokół upolitycznienia różnego rodzaju organizacji społecznych oraz elementy obrazu poszczególnych ugrupowań politycznych, jaki wyłania się z analizowanych programów informacyjnych.

## 1. Dbłość o jasność i rzetelność informacji

Celem tekstu nie jest wyszukiwanie dziennikarskich błędów profesjonalnych w programach informacyjnych. Interesuje nas raczej, jak przekazy mogą wpływać na obraz polityki, czy pomagają widzom w lepszym zorientowaniu się w jej materii czy wprowadzają chaos informacyjny lub pojęciowy.

Znajdujemy przykłady przekazów, w których występuje pomieszczenie pojęć. Do takich należy np. wyeksponowana, bo umieszczona w NID głównego wydania "Wiadomości" z 4 kwietnia informacja: "Według sondaży Ośrodka Badania Opinii Publicznej co piąty młody Polak jest zadowolony z rozwoju demokracji w kraju".

Na całość tak anonsowanego przekazu składały się:

- a) tekst identyczny jak w NID,
- b) komentarz redakcyjny "W młodzieżowych organizacjach działa mniej osób niż w czasach PRL Dziś młodzi są bardziej sceptyczni niż ich dawni przywódcy zajęci polityką",
- c) wypowiedź Donalda Tuska: "Cztery lata rządów Solidarności to lata współzrządzenia młodych ludzi. To chyba największy sukces młodego pokolenia",
- d) wypowiedź studentki nauk politycznych UW: "Polityka jest nieopłacalna i ludzie, którzy się nią zajmują... Uważam, że wszelkie reformy, które prowadzą, są w różnych kierunkach, ale na pewno nie są dobre dla ludzi młodych i studentów",
- e) informacja o wynikach sondażu OBOP, w którym zadano pytanie "Czy sprawy w Polsce idą w dobrym kierunku?" "Według OBOP tylko co czwarty Polak między 16-18 rokiem życia uważa, że sprawy kraju idą w dobrym kierunku, a prawie dwie trzecie jest przeciwnego zdania" wraz z tablicą zawierającą wyniki **odwrotne niż w komentarzu czytany spoza kadru.:**

- 63,6% - tak

- 22,7% - nie

- 13,6% - brak zdania

"Wśród osób między 18-25 rokiem życia optymistów jest jeszcze mniej"

- 66,4% - tak

- 16,4 - nie

f) Wypowiedź kolejnej studentki nauk politycznych:

"Ci, którzy byli zaangażowani mocno w ruch solidarnościowy, ruch opozycji, czuli się sprawcami tych przemian, które miały miejsce i czuli się odpowiedzialni za to, co się stanie w Polsce w przyszłości - chcieli w tym uczestniczyć. W tej chwili takich ludzi nie widzę"

g) komentarz redakcji: "Młodzi ludzie patrzą jednak w przyszłość z większą nadzieją niż ludzie dojrzały. Wśród obecnej młodzieży są na pewno przyszli premierzy, ministrowie, posłowie...".

Fakt sprzeczności między wynikami podawanymi na tablicy i przez lektora pozostawmy bez komentarza. Nasz punkt widzenia nie wymaga nawet dociekania, która wersja jest prawdziwa.

Całkowicie nie jest jasne, czy mocno wyeksponowany wniosek na temat stosunku młodych ludzi do "rozwoju demokracji" wyciągnięto z wyników pytania o to czy "sprawy w Polsce idą w dobrym kierunku". Konstrukcja przekazu sugeruje, że tak. Wniosek taki jest nieuprawniony. Założenie, że młodzież postrzega całość zmian w Polsce głównie w perspektywie demokratyzacji, musiałoby być zweryfikowane. Równie dobrze można by zakładać, że w postrzeganiu zmian dominują sprawy gospodarcze, sytuacja na rynku pracy czy ocena własnej sytuacji itd. Byłoby niezwykle ważnym i pesymistycznym wnioskiem, gdyby uznać, że cały - sygnalizowany w komentarzu "Wiadomości" sceptycyzm młodzieży wobec zmian zachodzących w kraju można utożsamiać z oceną demokratyzacji życia politycznego.

Na marginesie warto dodać, że socjologowie pytając o "demokrację" powinni wcześniej dowiedzieć się, jak respondenci rozumieją to pojęcie. Jest to pojęcie trudne, w wieloraki sposób rozumiane, z pewnością nie zawsze jako typ ustroju politycznego. **Natomiast warto propagować (i zadanie to powinno spoczywać na publicznych środkach masowego przekazu) właśnie to "politologiczne", bardzo określone znaczenie takich pojęć jak demokracja.**

Ilustracja wyników badania wypowiedziami jednego polityka i dwóch studentek nauk politycznych sugeruje upór redaktorów w politycznym interpretowaniu wyników (może nieprzypadkowo "sytuację w kraju" zamieniono na "rozwoj demokracji?"). Wypowiedź Donalda Tuska, będąca prawdopodobnie odpowiedzią na pytanie, którego nie znamy świadczy, w kontekście całości przekazu jedynie o **olbrzymiej alienacji polityka. Uwidacznia to, że politycy powinni być zainteresowani, w jakim kontekście są umieszczone ich wypowiedzi.** Z kolei trudno powiedzieć, w jakiej roli występują studentki nauk politycznych czy jako reprezentantki młodzieży, czy też młodzi politologowie. Pierwsza wypowiedź jest bełkotliwa i ma potocznie antypolityczny wydźwięk, druga zawiera elementy diagnozy. Zdania podsumowania całości nic nie wnosząc mogą jedynie zdenerwować. Bo choć oczywiste, że wśród młodych są ci, którzy będą posłami i ministrami, nie ma to wiele wspólnego z postawami młodego pokolenia. Poraża absurdalność zaprezentowanego rozumowania, że choć młodzi na razie nie są zbyt zadowoleni (choć bardziej niż dorośli) to mogą przecież w przyszłości zostać politykami i wziąć własny los we własne ręce.

Trudno zrozumieć powód dla którego tak przygotowany i skonstruowany materiał został wyeksponowany w głównym wydaniu "Wiadomości", natomiast można uznać za szkodliwe, że utrwała on niezadowolenia z demokracji.

Znajdujemy także przykłady przekazów, których wymowa jest zamazana poprzez niekonsekwencję i natłok informacji.

Do takich informacji należał przekaz zamieszczony w NID 1.04., a dotyczący zgłoszenia przez KPN wniosku o odwołanie z funkcji ministra Janusza Lewandowskiego.

W jedną informację zostały połączone następujące fakty:

a) KPN zgłosił wotum nieufności wobec min. Lewandowskiego. Na temat treści i uzasadnienia wniosku niczego się nie dowiadujemy.

b) Wywiad ministra na temat idei prywatyzacji i jego roli w wydarzeniach "Prywatyzacja jest zjawiskiem nieuchronnym, ale może być realizowana lepiej lub gorzej i gdyby jego osoba stała na przeszkodzie w realizacji tej lepszej wersji gotów jest odejść" - wypowiedź tę można uznać za komentarz ministra do wniosku o odwołanie - nie ma odniesienia do zarzutów.

c) Zdanie ministra na temat propozycji Komisji Krajowej Solidarności, by w sprawie prywatyzacji przeprowadzić referendum. Propozycja ta została skrytykowana. Nie należy nadużywać referendum dopóki nie wypowiedział się Sejm.

d) Informacja o spotkaniu ministra z parlamentarzystami PSL, na którym przekonywał ludowców do programu powszechnej prywatyzacji (nic nie wiemy ani o przebiegu spotkania, ani o tym, czy przekonał parlamentarzystów).

W sumie, można powiedzieć, że w informację zostało zbitych kilka osobnych kwestii, natomiast nie dowiadujemy się niczego bliższego na temat główny - postawienia wniosku o odwołanie ministra. Nie zaprezentowano ani argumentów KPN, ani co oczywiste, obrony Janusza Lewandowskiego przed zarzutami. Postępowanie partii politycznej zgłaszającej wniosek jest dla widzów niejasne, nieracjonalne. **Ten przekaz jest przykładem na widoczną stronniczość niektórych informacji.**

Bardzo ważną i interesującą kwestią jest sposób prezentacji w programach informacyjnych wiadomości kularowych i odsłanianie mechanizmów politycznych, o których sami politycy nie są skłonni informować, a które pozwalają widzom lepiej zorientować się w sytuacji politycznej.

Przy okazji głosowania nad przyjęciem członków Rady do spraw Radiofonii i Telewizji "Panorama" pokazała mechanizmy działające w parlamencie - umowy co do głosowania w dwóch różnych sprawach.

"Głosy na Marka Siwca oddali posłowie UD, PPL, i PSL W zamian za poparcie Siwca SLD wstrzymało się w głosowaniu wotum nieufności dla ministra Lewandowskiego. Między innymi dlatego Sejm nie odwołał ministra Lewandowskiego." Trzeba zwrócić uwagę na fakt niezbyt powszechnego ujawniania w programach informacyjnych zakulisowych informacji.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że "Panorama" częściej uchyla kulisę wydarzeń politycznych. Niekiedy prezentacja wzbogaca informację o dodatkowe elementy mające wyjaśniać wydarzenia. Dla przykładu, 15.04. kiedy informowano o przyjęciu przez Sejm ordynacji wyborczej, w "Panoramie" zaznaczono, że stosunek do ustawy jest silnie związany z wielkością klubu po czym zilustrowano tę tezę wypowiedziami aż trzynastu posłów, których przedstawiano nie tylko według przynależności klubowej, ale również informowano o liczbie członków prezentowanego przez danego posła klubu. Był to niewątpliwie jeden z przekazów, w których wyraźnie pokazano różnorodność panujących w Sejmie opinii na temat właśnie przez Sejm przyjętej ustawy. Interesujące, że w opiniach na ten temat pojawiały się poselskie recenzje pracy obecnego Sejmu. Zwolennicy ustawy sugerują, że izba powołana według nowej ordynacji będzie lepiej pracować ("Mniej partii, lepsza praca w Sejmie, być może mniej sporów partyjnych" J. Sierakowska) przeciwnicy fakt uchwalenia takiej ordynacji uważają za kompromitację Sejmu ("Jeżeli ten Sejm popełniał błędy, to ten jest największy - złamał konstytucję, wprowadził przywileje niezwykle daleko idące" - Sielańczyk). Tak czy inaczej obecny Sejm nie wypada w tych wypowiedziach najlepiej.

**Można zaryzykować tezę, że "Panorama" częściej, w porównaniu z "Wiadomościami", zamieszcza informacje kulturalne.** Odrębną kwestią jest znaczenie tego typu informacji, czy mogą mieć wpływ na kształtowanie wizerunku Sejmu, czy sądów na temat istoty życia politycznego - polityki. Wydaje się, że dla doraźnego obrazu Parlamentu nie jest to prawdopodobnie zbyt korzystne, natomiast świadczy o dziennikarskiej dociekliwości i rzetelności i na dłuższą metę umożliwia zainteresowanej tym publiczności zorientować się w mechanizmach działania Parlamentu, oswoić się z nimi i być może uznać za naturalne metody.

## **2. Wątek sporów i dyskusji wokół upolitycznienia i apolityczności różnych Instytucji**

W kwietniowych wydaniach programów informacyjnych szczególnie widoczny był jeden z istotniejszych wątków polskiego życia publicznego - kwestia upolitycznienia (czy też politycznych aspektów działania) różnego typu instytucji i organizacji. Generalnie można powiedzieć, że toczą się spory na temat oceny i znaczenia politycznych aspektów funkcjonowania wielu różnych instytucji. Zawsze jedna ze stron traktuje, czasem dosyć enigmatycznie, "upolitycznienie" jako przejaw patologii w danej organizacji. Deklarowane jest dążenie do zamknięcia "polityki" w ramach instytucji stricte politycznych (partii politycznych), niejako wypreparowanie jej z całości życia społecznego. Wydaje się, że jest to naturalna reakcja na przepolityzowanie życia społecznego w latach Polski Ludowej. Problem polega na tym, że wiele działań publicznych może mieć znaczenie czy aspekty polityczne i dyskredytowanie ich jako "skażonych polityką" prowadzi do pomieszania pojęć, demonizowania "polityki".

Na początku kwietnia odbył się w Warszawie zjazd Niezależnego Związku Studentów. O pierwszym dniu zjazdu (3 kwietnia) informowały wieczorne "Wiadomości". W NID powiadomiono, że "Obrady Krajowego Zjazdu NZS wywołały zainteresowanie czołowych polskich polityków". Przekazano, że "na inaugurację przybyli między innymi Tadeusz Mazowiecki, Jan Krzysztof Bielecki i przedstawiciel prezydenta, prof. Lech Falandysz" oraz, że tegoroczny zjazd ma odpowiedzieć na pytania o przyszłość zrzeszenia, różnice zdań między delegatami dotyczą przede wszystkim stopnia upolitycznienia. NZS w ostatnich wyborach uchodził za związany z KLD".

Ilustracją sporu były dwie wypowiedzi studentów:

- "My uważamy, że nadal hasło pod którym występował NZS, hasło "Precz z komuną" jest aktualne. NZS musi się związać z szeroko rozumianą centroprawicą aż do skończenia rewolucji, która zaczęła się w 1980 roku."

- "Absurdalność polskiej sceny politycznej upoważnia nas do tego, żeby takich decyzji w tej chwili nie podejmować. Działalność polityczna powinna być prowadzona w partiach politycznych. Opowiadanie się po pewnej stronie, tak jak proponują kole-dzy, zepchnie nas w stronę bycia młodzieżówką którejś z partii politycznych".

Spór przedstawiono wedle podziału upolitycznienie i apolityczność związku. Jedna ze stron akcentowała negację całej sceny politycznej, druga utożsamiała się z jedną stroną sceny politycznej ("Pryncypiami dla nas są w tej chwili hasłowo lustracja i dekomunizacja") i generalnie opowiadała za udziałem w życiu politycznym. Nie odnotowano natomiast różnic politycznych w samej organizacji.

Choć o upolitycznieniu NZS mówiono w kontekście opcji prawicowej, zwraca

uwagę zainteresowanie zjazdem polityków wszelkich opcji co może sugerować, że politycy dążą do wywierania wpływu na organizacje młodzieżowe.

Główne "Wiadomości" podały, że "o zainteresowaniu polityków NZS świadczy ich obecność podczas obrad. Przybyli między innymi Tadeusz Mazowiecki, Jan K Bielecki, Marek Jurek, list od Jarosława Kaczyńskiego odczytał poseł Marek Dziubek, a od prezydenta prof. Lech Falandysz. NZS-owską przeszłość ma kilkudziesięciu obecnych posłów, pracownicy ministerstw i Kancelarii Prezydenta. Nic więc dziwnego, że politykom zależy na związaniu z ich partiami takiej "kuźni kadr".

Relacja ta uwidoczniała dylematy organizacji i pewną ekspansywność świata polityki. 4.04. wszystkie programy informacyjne powiadomiły, że zjazd zakończył się przed terminem i że doszło do rozłamu w NZS.

Problem "upolitycznienia" miał miejsce w przypadku powołania Rady Radiofonii i Telewizji. Trzeba zaznaczyć, że proces kompletowania rady znalazł stosunkowo dużo miejsca w programach informacyjnych. W "Panoramie" z 3 kwietnia podano informację o głosowaniu nad kandydaturą Lecha Dymarskiego z adnotacją, że jego kontrkandydat zrezygnował z ubiegania się o to stanowisko. Przedstawiono jego stanowisko: "Zdaniem Jacka Maziarskiego (PC) wyniki głosowań wskazują, że od dwóch dni w Polsce rządzi całkiem nowa koalicja poszerzona o SLD. Gdybym przeszedł, co nie daj Boże, byłbym wykorzystywany jako polityczne usprawiedliwienie dla koalicji rozciągającej się od ZChN do SLD"

Zupełnie inny ton, także jeśli chodzi o rozumienie polityki, znalazł się w wypowiedzi Marka Markiewicza:

"Jeżeli ktoś powie, że ciało wybierane przez Sejm i Senat nie będzie ciałem uwarunkowanym politycznie, to mruga trochę znacząco do widowni, bo przecież wiadomo, że jest to ciało o wyraźnie politycznym charakterze". Jak widać obaj posłowie mówili o "upolitycznieniu" rady, natomiast wnioski jakie wyprowadzali z tego faktu były krańcowo różne. Markiewicz nie negując politycznego uwarunkowania powstania tej instytucji, stara się nie demonizować go, jako czegoś pejoratywnego. Przeciwnie, "Panorama" zaznaczała:

"Marek Markiewicz za duży sukces obu izb uznał, że reprezentacja polityczna w radzie jest bardzo szeroka, nieuniknione są jednak jego zdaniem różne ataki. Jak już powiedziałem, że suma oplucia tej rady z zewnątrz będzie taka, że będzie materia spajająca ją w jedno ciało. I tak chyba się stanie. Wyraził nadzieję, że wpływy partyjne na członków rady są przeceniane, "że staną się szybko drugorzędne. Przecież decyzje zapadają bezwzględną większością głosów. Tu nikt nie ma przewagi". Według Marka Markiewicza "jest pierwszą od trzech lat instytucją w Polsce, która jest jakby skazana na pluralizm i obiektywizm."

Wątek sporów wokół ewentualnego upolitycznienia działań uwidoczniał się na zjeździe Komitetów na Rzecz Referendum w sprawie przerywania ciąży.

18.04. "Wiadomości" zamieściły informację, że "Komitety w sprawie referendum na rzecz przerywania ciąży przekształcają się w Ogólnopolski Ruch na Rzecz Wolności Wyboru. Będzie to federacja kilku stowarzyszeń. Zbigniew Bujak zapowiedział, że gdy tylko pojawi się możliwość prawna ruch jeszcze raz będzie zbierał podpisy pod wnioskiem o referendum w sprawie uchylecia ustawy antyaborcyjnej. Kilka komitetów już utworzyło lokalne stowarzyszenia i propaguje np. oświatę seksualną. Barbara Labuda stawia swojemu stowarzyszeniu inny cel. Jak to określiła: "walkę z nie-

bezpieczeństwem ideologizacji państwa". Polemikę obrazowały głosy dwojga posłów zaangażowanych w ruch.

B. Labuda: "Moim zdaniem jednym z tych niebezpieczeństw jest narzucanie prawa wyznaniowego prawu państwowemu. Krytykowanie takich osób jak np. Pan prof. Zieliński za to, co robi, to znaczy, że przestrzega prawa i żąda przestrzegania prawa od innych, jest próbą klerykalizacji oświaty, próbą klerykalizacji wojska i policji. To nam się wydaje, uważam za rzeczy niebezpieczne."

A. Małachowski: "Stworzenie takiego stowarzyszenia bardzo szybko zamieni się w partię antykościelną, w partię osobistych nieprzyjaciół Pana Boga, a w sytuacji, kiedy Kościół szuka w tej chwili nowego dla siebie miejsca w nowym świecie, w nowym społeczeństwie, należy szukać raczej kompromisu i dać raczej czas Kościołowi na znalezienie sobie nowego autorytetu poprzez wielkie dzieła miłosierdzia, a nie tworzenie organizacji, która - wbrew woli pani Labudy - przemieni się w organizację do walki z Kościołem, nie z religią, z Kościołem".

Uwidoczniona polemika pokazywała dylematy ewolucji organizacji społecznych bazujących w pierwszym etapie na poparciu angażujących się w nie obywateli dla konkretnego postulatu w stronę organizacji o celach szerszych, ustrojowych i politycznych.

Ekspozowanym sporem politycznym przedstawianym w czerwcowych wydaniach programów informacyjnych była polemika na temat charakteru działań Rzecznika Praw Obywatelskich, Tadeusza Zielińskiego, W spór ten zaangażowały się partie polityczne.

Główne wydanie "Wiadomości" z 16 kwietnia informowało, że "Klub PC złożył wniosek o odwołanie prof. Tadeusza Zielińskiego z Rzecznika Praw Obywatelskich, bo ostatnie jego wystąpienia były nieodpowiedzialnymi atakami na Kościół katolicki i osobę Prymasa. Od kilku tygodni Trybunał Konstytucyjny rozpatruje skargę rzecznika na sposób wprowadzenia religii do szkół. W ubiegłym tygodniu Prymas z ambony powiedział, że przed Trybunałem postawiona została obecność krzyża w szkole. Przypomniał, że krzyż był nielegalny w czasach hitlerizmu i komunizmu, a dziś walka toczy się o delegalizację krzyża w czasach wolności. Samo postępowanie Tadeusza Zielińskiego Prymas nazwał widowiskiem. Zieliński uznał, że to obraża urzędników państwowych i sądy Rzeczypospolitej. Na wczorajszej konferencji prasowej Zieliński powiedział, że ingerencja Kościoła w sferę władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej może prowadzić Polskę do modelu państwa wyznaniowego."

Dalej informowano, że "Zdaniem posłów PC wystąpienia rzecznika są elementem gry politycznej, a ściślej kampanii przedwyborczej, gdyż prof. Zieliński chce zostać prezydentem. Wniosek o odwołanie rzecznika został złożony do Prezydium Sejmu dziś po południu. Poparcie obiecał lider ZChN." Zamieszczono wywiady:

Sławomir Siwek (klub PC): "Rzecznik bezpośrednio zaatakował Kościół, hierarchię i Prymasa i dla nas jest to wyraźne wpisanie urzędu rzecznika w pewien poziom ideowy, który jest w naszym społeczeństwie i jest to umieszczenie tego urzędu po jednej stronie sporu ideowego.

Stefan Niesiołowski - "lider ZChN" - "odwołanie tego pana jest konieczne, bo ten urząd obecnie stał się urzędem do walki z Kościołem i skutecznie zastąpił Urząd do spraw Wyznań".

17 czerwca w głównym wydaniu "Wiadomości" informowały: "Blisko 80 posłów

zwróciło się do Marszałka Sejmu z apelem o złożenie wniosku o odwołanie Tadeusza Zielińskiego ze stanowiska Rzecznika Praw Obywatelskich. Zarzucają mu powtarzające się napaści na Kościół katolicki. Wczoraj taki wniosek złożył Klub Parlamentarny PC. SLD zaapelował natychmiast o poparcie dla rzecznika do tych wszystkich sił, którym bliskie są prezentowane przez niego wartości."

Obszernie na temat wniosku i reakcji informowała również "Panorama". 16.04. odczytano fragment komunikatu PC: "Nie zamierzamy przyglądać się beczynnemu wykorzystywaniu funkcji Rzecznika Praw Obywatelskich do partykularnych interesów politycznych, w tym przygotowywaniu się na fotel prezydenta. ZChN także zaprotestował przeciwko nagłaśnianiu przez telewizję antykościelnych wystąpień Zielińskiego.

17.04. "Panorama" informowała "Po wczorajszym wniosku PC dziś członkowie ZChN, RdR, PL, Akcji Polskiej oraz Klubu Chrześcijańskich Demokratów wystąpili do Marszałka Sejmu z apelem o złożenie wniosków o odwołanie prof. Zielińskiego z funkcji. Wnioskodawcy uważają, że jego ostatnie wypowiedzi ubliżają osobie Prymasa Polski i godzą w uczucia religijne katolików w naszym kraju. Zdaniem posłów SLD prof. Zieliński jest atakowany przez przedstawicieli narodowo-klerykalnych partii politycznych. Posłowie lewicy oświadczyli również - "Obrona rzecznika naszych praw jest dziś obroną demokracji". "Prezydium UD uważa urząd Rzecznika jako niezawisłego strażnika praworządności nie może być przedmiotem politycznego szantażu. Tej zasadzie służy zapis konstytucyjny, który nie przewiduje możliwości odwołania rzecznika przed upływem kadencji".

Zamieszczono wypowiedź posła Jacka Żochowskiego: "Chciałem wszystkim przypomnieć słowa ks. Józefa Tischnera: Jeżeli człowiek sięga po władzę i do legitymizacji używa chrześcijaństwa, popełnia nadużycie. Tych wszystkich panów posłów, którzy złożyli ten wniosek oskarżam o takie nadużycie."

"Spór o rzecznika" powracał także w relacjach ze zjazdów partii politycznych (UD i PC). W sumie można powiedzieć, że urósł on do miary jednego z najbardziej widocznych sporów politycznych kwietnia. Wydaje się jednak, że nie został on widzom jasno przedstawiony. Natężenie i emocjonalność sporu mogłoby widzom wyjaśnić pokazanie go w szerszej perspektywie oceny obecnej roli Kościoła, jaką mają poszczególne partie czy sporu o rolę i zakres kompetencji urzędu rzecznika.

## **VII. PARTIE POLITYCZNE W ŚWIETLE PROGRAMÓW INFORMACYJNYCH W KWIETNIU 1993 R.**

W kwietniu odbyły się, prawie w jednym czasie, ogólnopolskie zjazdy trzech partii politycznych (Unii Demokratycznej, Konfederacji Polski Niepodległej, Porozumienia Centrum). 24.04. programy informacyjne jednym tchem informowały w NID-ach o tych wydarzeniach politycznych:

"Panorama" - "Mazowiecki jedynym kandydatem na przewodniczącego Unii, KPN chce nowych wyborów, PC za sojuszem z ZChN".

"Wiadomości" - "W Warszawie zebrała się Unia Demokratyczna, obradowała Chrześcijańska Unia Pracy i ogólnopolski aktyw KPN. W Sosnowcu druga część kongresu PC".

25.04. programy podawały w NID wiadomości ze zjazdu Unii;

Panorama" - "Zwiążanie Unii Demokratycznej z środowiskami lokalnymi być - albo nie być partii".

"Wiadomości" - "II kongres UD przeciwstawił się polityce ustępstw wobec partykularnych interesów poszczególnych partii koalicyjnych".

Trudno na podstawie przeglądu z jednego miesiąca określić, jaki obraz poszczególnych partii politycznych wyłania się z programów, dlatego na podstawie zaprezentowanego niżej materiału trudno wyciągać zbyt daleko idące wnioski.

## 1. Unia Demokratyczna

Najwięcej informacji dotyczących działania partii politycznych znajdujemy na temat Unii Demokratycznej. Na obraz Unii Demokratycznej w znacznej mierze wpływa fakt, że czołowi działacze Unii występują jako przedstawiciele rządu. Można powiedzieć, że nawet relacja ze zjazdu Unii zdominowana była rolą odgrywaną przez tę partię w rządzie. 25.04. główne "Wiadomości" informowały: "II kongres UD przeciwstawił się polityce ustępstw wobec partykularnych interesów poszczególnych partii koalicyjnych i uznał za nie uzasadnione ograniczanie kompetencji premiera. Wybrał nowe władze. Przewodniczącym został Tadeusz Mazowiecki".

Zwraca uwagę fakt, że o programie partii mówiono w związku z konkretnymi pracami i planami rządu oraz z działaniami podejmowanymi w Sejmie. W "Panoramie" 25.04. informacja ze zjazdu była obszerna i brzmiała: "Za najważniejsze uczestnicy zjazdu uznali przyjęcie ustaw prywatyzacyjnych i reprivatyzacyjnych, zakończenie prac legislacyjnych związanych z "paktem o przedsiębiorstwie" i wprowadzenia zarządzania majątkiem państwa oraz jego ochroną. Za ważne uznano też przeprowadzenie drugiego etapu reformy samorządowej. Delegaci chcą konstytucyjnego ograniczenia wnoszenia projektów ustaw sprzecznych z uchwalonym przez Sejm budżetem. W jednej z uchwał delegaci sprzeciwili się ograniczaniu kompetencji premiera, który "odpowiada za politykę rządu i musi suwerennie decydować o jego składzie personalnym". Kompromisy są dozwolone dopóki nie zagrażają kierunkowi reform".

Z okazji zjazdu Unii w "Panoramie" i głównym wydaniu "Wiadomości" występowała Premier Suchocka mówiąc o programie partii pt. "Stabilizacja i Rozwój" zaznaczając, że oznacza on stabilizację polityczną i rozwój ekonomiczny. Fakt, że jeden z najpopularniejszych, jak pokazują sondaże polityków w kraju, przemawia w imieniu Unii, niewątpliwie jest jej atutem w oczach opinii publicznej.

W sumie, wydaje się, że Unia Demokratyczna występuje głównie jako partia rządowa - zajmująca się konkretnymi kwestiami wagi państwowej. Niewątpliwie, sprzyja to jej korzystnemu obrazowi.

W relacjach ze zjazdów partii nie znajdujemy sygnałów o ich dialogu. Przeciwnie, raczej sygnały, że wszelkie próby raczej skazane są na niepowodzenie. 25 kwietnia "Wiadomości" informowały "Unia wystąpiła do opozycji z ofertą dialogu, którą np. KPN zdecydowanie odrzuca, domagając się dymisji rządu Hanny Suchockiej". Tak więc eksponowana jest chęć Unii do dialogu (relacja z II dnia zjazdu - główne wydanie "Wiadomości" - "Mazowiecki wezwał partie koalicji i opozycji do poważnego dialogu dotyczącego podstawowych reguł życia politycznego").

Generalnie można powiedzieć, że zjazdowi Unii Demokratycznej poświęcono najwięcej miejsca. Bardzo widoczne było to np. w wieczornych "Wiadomościach",



gdzie gościem programu był prof. Bronisław Geremek. Do kolejnego przekazu - informacji o PC prowadzący wydanie przeszedł słowami "Tymczasem, Jarosław Kaczyński poddał surowej krytyce sytuację w państwie", które zabrzmiały nieco ironicznie.

## 2. Porozumienie Centrum

Informacje z konferencji PC w Sosnowcu najobszerniej przedstawione były w "Panoramie". Powiadomiono, że "prezes PC Jarosław Kaczyński jest za sojuszem z ZChN" Wyraźnym motywem relacji była antyprezydenckość PC. "Zadeklarował chęć utworzenia koalicji wyborczej, z której wyłoniono by jednego kandydata do wyborów prezydenckich. W najważniejszych działach gospodarki dalej dominują siły postkomunistyczne - PC dąży do wyborów prezydenckich twierdząc, że obecny Belweder nie jest w stanie sprawować władzy.

Wypowiedź J. Kaczyńskiego: "Domagamy się wyborów prezydenckich bo w naszym najgłębszym przekonaniu obecna prezydentura przeżywa kryzys", Jarosław Kaczyński chciałby stworzyć koalicję z której można by wybrać jednego kandydata do wyborów prezydenckich, przy czym zaznacza się, że Jarosław Kaczyński nie będzie zgłaszał swojej kandydatury na żadne stanowisko państwowe lub przywódcy szerokiej koalicji. Trzeba stworzyć szeroki front tych, którzy szanują tradycyjne wartości i chcą Polski nowej, a nie postkomunistycznej.

Wątek antyprezydencki w postrzeganiu Porozumienia Centrum wybija się również przy takich informacjach jak pozwanie do sądu przez Jarosława Kaczyńskiego prezydenta Lecha Wałęsy, Jerzego Urbana i Jerzego Nasierowskiego. W relacji ze spotkania w Krakowie, gdzie założono Białą Księgę między innymi po to, by w niej cytować prezydenta.

Niewątpliwie na obraz PC jako partii wpływa relacjonowana od początku przez mass media sprawa działacza PC szefa jej klubu parlamentarnego, Wojciecha Dobrzyńskiego.

W kwietniu mass media informowały o rozwoju całej sprawy. 1.04. główne wydanie "Wiadomości" informowało, że warszawska prokuratura postawiła zarzut kolejnej osobie podejrzanej w sprawie działacza Porozumienia Centrum. Krzysztof H. jest podejrzany o pomaganie Wojciechowi D. w przestępstwie płatnej protekcji. Wyjaśniono za pomocą plansz graficznych, dokumentów i wykresów mechanizmy zależności w organizacji KORP. Poinformowana o dwóch spotkaniach korporacji zorganizowanych przez PC.

Zarówno rola pracowników ministerstwa jak i korporacji nie jest do końca wyjaśniona.

"Panorama" - informacja na temat "prawdopodobnie w przyszłym tygodniu prokuratura wojewódzka w Warszawie zakończy postępowanie wyjaśniające w sprawie B. pod zarzutem płatnej protekcji.

Aresztowano K. H. pod zarzutem pomocy udzielanej W. D.

2.04. w "Wiadomościach" mówiono o bezradności posłów PC wobec sprawy aresztowania Wojciecha W.: "20 posłów z PC bezskutecznie czekało dziś na spotkanie z ministrem sprawiedliwości, Janem Piątkowskim. Zamierzali złożyć protest przeciwko przetrzymywaniu w areszcie Wojciecha D., dyrektora biura parlamentarnego PC\*.

Sekretariat Ministerstwa Sprawiedliwości poinformował, żeby posłowie PC czekali, minister Piątkowski był w Sejmie. Zdaniem posłów minister wiedział o ich przybyciu.

Posłom zaproponowano umówienie się w innym terminie.

"Posłowie powoływali się na ustawę o prawach i obowiązkach posła, która mówi, że

kierownik instytucji państwowej jest zobowiązany niezwłocznie przyjąć posła, który przybył do jego urzędu." Ponownie poinformowana o całej sprawie (aresztowany pod zarzutem przyjęcia łapówki w zamian za obietnicę koncesji).

Warto zaznaczyć, że we wcześniejszych wypowiedziach działaczy PC powraca wątek upolitycznienia tej sprawy. Jest to sugestia, że chodzi o ataki na partię, a nie podejrzanego. Zresztą Wojciech D. nie występuje jako osoba prywatna, z reguły jest przedstawiany jako działacz Porozumienia Centrum. W sumie, w kontekście sprawy Wojciecha D., nie mówi się o szerszej - bo dotyczącej wszystkich partii politycznych - kwestii finansowania partii politycznych. Tylko dla osób lepiej zorientowanych w materii politycznej ten podtekst sprawy jest uchwytne. W sumie w oczach części widzów niewątpliwie PC nie zyskuje wizerunku partii niepełnej, mało wiarygodnej.

### **3. Konfederacja Polski Niepodległej**

W relacjach ze spotkania KPN informowano o hasle "Blisko coraz bliżej", pod którym odbywało się spotkanie. Zarówno w hasle i w relacji jest eksponowane dążenie partii do zmian. 24 kwietnia "Wiadomości" informowały o dążeniu KPN do dymisji rządu, rozwiązania parlamentu i nowych wyborów. W relacji ze spotkania KPN poinformowano: "KPN chce sojuszu ze wszystkimi oprócz SdRP", gdy następnego dnia w komentarzu "Wiadomości" zjazdu UD informowano, że KPN nie chce "dialogu\* z UD.

Informowano, że działacze KPN chcą referendum na temat polityki gospodarczej, chociaż nie znajdujemy uzasadnienia tego dążenia tj. oceny dotychczasowej polityki gospodarczej.

W sumie KPN z relacji programów wydaje się partią radykalną, a jej radykalizm nie jest objaśniony argumentami działaczy partyjnych. Dobrze to obrazuje zamieszczona w punkcie 1 informacja o złożeniu przez działaczy KPN wniosku o zdjęcie ministra Lewandowskiego ze stanowiska pozbawiona argumentów wnioskującej partii, a ilustrowana jedynie wypowiedzią samego ministra.